

№ 205.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Mikołaja W.
Piąt. św. Prota P.
Sob. św. Gwidona W.
Niedz. Imienia NMP.
Pon. Podwyższ. Krz. Św
Wt. św. Nikodema Kpl.
Sr. św. Eufemii P.

Wschód sł. godz. 5 m. 28
Zachód sł. godz. 6 m. 27
Dług. dnia godz. 13 m. 00
Ubyło dnia godz. 3 m. 44

Gena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 10 września 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Od Administracji „Rozwoju”.

W ostatnich dniach zwinęliśmy cały szereg podmiejskich rewirów, gdyż całe dzielnice nie płacą nam prenumeraty; dla dwóch, trzech prenumeratorów nie opłaca się trzymać osobnego roznościela.

Dla wygody tych prenumeratorów, którzy w powyższych dzielnicach chcieliby „Rozwój” trzymać lub go już z góry opłacili, otwieramy szereg filii na mieście, wykaz których podajemy poniżej.

Dla wygody naszych abonentów otwieramy filie w różnych punktach miasta, w których będzie można odbierać egzemplarze „Rozwoju” za okazaniem kwitu opłaconej prenumeraty, tam też sprzedawane są pojedyncze egzemplarze.

Filie mieszczą się.

Rzgowska 53, kooperatywa spożywcza.
Zgierska 31, Ryszard Szubert, sklep galanteryjny.
Brzezińska 37, Leon Karbowicz, sklep kolonialny.
Zarzewska 91, sklep kolonialny.
Radwańska 36, Piotr Kwiatkowski.
Kątna 34, Andrzej Koźnicki.
Wólczańska 222, Podgórska.
Mileza 42, K. Rosiak.
Konstantynowska 8, Wołski.
Pańska 8, Widuliński.
Przedzalniana 30, Stow. „Obrona”.
Skierniewicka 2 róg Przedzalnianej.
Aleksandrowska 38, Szcześniak.
Przejazd 48, sklep galanter. „Stanisława”.
Sw. Emilii 50, sklep kolon. Fr. Błażewski.
Drewnowska 36, Dudzińska.
Wodna 19, spółka komandytowa.
Górny Rynek, poczekalnia tramwajowa.

Anglicy wobec wojny.

Stosunek społeczeństwa angielskiego do obecnej wojny w treściwych a wymownych słowach określa jeden z najlepszych publicystów angielskich, referent polityczny „Timesa”.

Między innymi pisze on, że klejem politycznym najsilniej łączącym narody, nietylko te szczęśliwe, które mogą wybierać sobie formę rządu, ale i te które los połączył z mocniejszymi zdobywcami jest prawdziwa, głęboka niepowierzchniowa i nie na frazesach tylko oparta cywilizacja.

Ząda ona, by wszyscy ludzie byli szczęśliwi i jak bracia jednej ziemi zwracali się do siebie z miłością i zaufaniem, bez swarów bez wywyższania się jednych nad drugich.

Taki system zastosowała Anglia w obszer-
nem swoim imperium, obejmującym więcej niż
trzecią część globu ziemskiego i teraz zbiera
owoc swojej mądrej polityki.

Na wieść o wojnie zwróciły się do Anglii
ludy przez nią podbite, Kanada, Australia, No-
wa Zelandya, Indye i jak jeden mąż zaoferowa-
ły metropolii swoją pomoc zbrojną do walki
z przemocą teutonów, groźną dla całej ludzko-
ści dla miłości bratniej ludów, dla ich spokoj-
nego rozwoju cywilizacyjnego.

Ludy podwładne Anglii zakosztowały sło-
dycy prawdziwej kultury.

Są między nimi i takie, które nic nie wie-
dzą o zdobyczach nowoczesnej techniki, o tele-
grafach bez drutu, aeroplanach i Iodziach pod-
wodnych, lecz odczuwają instynktownie, że bez
ideału prawdy i sprawiedliwości, bez wzajemne-
go szacunku i poszanowania praw—niema pra-
wdzwej cywilizacji.

Ale ludzkość może urzeczywistniać swoje ide-
ały tylko w pokoju, więc wrogiem ich jest każ-
dy wróg tego pokoju.

Dobrze im pod władzą Anglii i nie pragną
zmiany.

To właściwie stanowi jej potęgę, przy po-
mocy której złamała potęgę Napoleona i przy
jej pomocy złamie potęgę światoburczych teu-
tonów.

Polityczny świat Anglii, pisze inny z publi-
cyistów angielskich, p. Pears, profesor uniwersy-
tetu z Liwerpoolu, w poglądach na politykę za-
graniczną rozdzielony był na dwa obozy.

Wszyscy konserwatyści oddawna byli prze-
świadczeni o groźnym charakterze zaborczej po-
lityki Prus. Tego samego poglądu byli i libera-
łowie z prawicy i przyjaźnie witali ekonomiczny
i polityczny rozwój potęgi rosyjskiej. Ale jedno-
cześnie dążyli oni do przyjacielskiego stosunku
nietylko państw lecz i narodów.

Gdy dowiedziano się o ultimum Austrii do Ser-
bii wszyscy w społeczeństwie angielskiem zrozu-
mieli, że wojna jest nieuniknioną.

Jednakże lewica zaczęła silnie agitować za
neutralnością Anglii. Gdy zaś nadeszły wiadomo-
ści, że Niemcy wypowiedziały wojnę nie tylko
Rosyi ale Francyi, że pogwałciły neutralność
Belgii, całe społeczeństwo angielskie po płomi-
nej mowie Greya oświadczyło się jednomyślnie
za czynnym wystąpieniem Anglii.

Armia angielska nie jest zbyt liczna, lecz
wojsk posiłkowych Anglii może mieć więcej niż
jakiekolwiek państwo.

Wojna, kończy profesor Pears, zdążyła już
obudzić w społeczeństwie angielskiem najlepsze
cechy charakteru. Złączyła w jednomyślną ca-
łość wszystkie stronnictwa. Jest ona w Anglii
również narodową jak w Rosyi i Francyi.

St.

DO POLSKI

Wydawane w Moskwie „Russkija Wiedomosti” za-
mieściły wiersz „Do Polski”, który powtórzono w wie-
lu czasopiśmie rosyjskich. W przekładzie na język
polski, podanym w warszawskim „Dniu”, wiersz ten
drukujemy poniżej:

Orle współplemienny!
Wierz słowu ruskiego narodu
Twój popiół my święcie przechowamy
I nasza wspólna swoboda
Jak feniks z niego powstanie.

F. Tintczem.

Wieszczul Twych wierzeń głos promienny
Dzisiejszą chwilę przepowiadał,
W czasach, gdy „orzeł współplemienny”
Naprawdę skrzydła swe rozkładał.

Sny, które ci się majaczyły,
Dziś się wcieliły w czyn dostojsny
I zorzą jasną zaświeciły
W krwawej purpurze świętej wojny.

Znowu pokrewne dwa narody
Stały się braćmi w oczach świata
I „feniks wspólnej nam swobody”
Z popiołów prosto kniebu wzłata.

A ty, narodzi bólów, wiary,
Wśród wspólnych bojów z nami drgał,
Usłyszysz głosów świętych czary
W wezwaniu: hej, Łazarzu wstał!

Choć nieobecny w ludów radzie,
Rzekomo zmarły w dziejów toni,
Tyś nam gość pierwszy na biesiadzie,
Dla ciebie pierwszy uścik dłoni.

Kiedy myśl twoja ogarnęła
Całość swych dziedzin, pół i kniej,
To okrzyk „Polska nie zginęła”
Z pieśnią zwycięską naszą ziej.

W. Briaśow

Niemieckie knowania.

Przyjazd Zdzichowskiego do Petrogradu,
odezwa Sienkiewicza, rozwiązanie drużyn sokol-
skich, telegramy działaczy wszystkich zaborów
Polski o solidarności—wszystko to nie na żarty za-
niepokoiło Berlin.

Rząd pruski widzi, że się znów przeracho-
wał i pomylił co do stanowiska polaków.
Wszak już Bismarck ostrzegal Niemców przed
przebudzeniem się z letargu kolosa polskiego,
niemcy jednak w to nie wierzyli; więc i fakt je-
dności polskiej zaskoczył ich niespodziewanie
i gruntownie pokrzyżował ich plany.

Widząc, jak żywa, jak wprost odruchową
radość objawia całe społeczeństwo nasze na każ-

dą wiadomość o klęsce zaprzysiężonych wrogów słowiańszczyzny, jak wita szeregi, spieszące do walki z nawałą pruską i austriacką, działacze pruscy, o ile nie mogą opniał naszej przerobić na przychylną dla Preuskerów i tym podobnych, to starają się przynajmniej zobojeźnić nasze społeczeństwo na losy toczącej się walki ze zmorem, usiłującą zdławić wszechświat.

A przedewszystkiem usiłują trafić do serc młodzieży, zasiać w nie ziarna niezadowolenia z tej walki, wzniecić gotowość do wybuchów, które stałyby się okropnym nieszczęściem całego narodu.

W tym celu zasypują nas milionami odezów, zmierzających do tego, żeby nas ogłupić, poróżnić, oszukać.

Oświecić tę sprawę, potępić niemieckie knowania ostrzedz społeczeństwo polskie jest obowiązkiem prasy naszej.

Niestety nie w mocy Redakcyi nie w mocy pojedynczego człowieka urwać łeb hydrze niemieckiej i zdemaskować rządy Wilhelmów i Fryderyków.

Potrzeba utworzyć Komitet narodowy w Warszawie, Komitet składający się z Polaków ze wszystkich zaborów.

Tylko taki komitet jest w stanie uchronić społeczeństwo od rozbieżności pojęć, z której wynika przysłówiowe:

Jeden do Sasa jutro do lasa.

Taki komitet oby jaknajprędzej powstał. To sprawa bardzo pilna.

KRONIKA.

(k) **Otwarcie szkół miejskich.** Wczoraj wieczorem, w magistracie łódzkim pod przewodnictwem wiceprezydenta Mireckiego odbyło się wspólne posiedzenie połączonych komisji szkolnych polskiej i niemieckiej oraz przedstawicieli gminy żydowskiej.

Postanowiono, iż lekcye rozpoczynają się z dnem 14 września we wszystkich szkołach początkowych miejskich polskich, rosyjskich, marylwickich, niemieckich i żydowskich.

Co do otwierania nowych szkół początkowych postanowiono w roku bieżącym utworzyć tylko 2 komplety nowe przy szkole dwuklasowej męskiej polskiej przy ul. Zielonej nr. 30, jako dotychczas nieskompletowanej.

(k) **Z komitetu obywatelskiego.** Wobec tego, iż środki materialne Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym są już na wyczerpaniu, przeto obecnie powstał projekt zorganizowania bezpłatnych jadłodziń dla biednej ludności m. Łodzi.

Najbliższe posiedzenie Komitetu obywatelskiego będzie poświęcone tej sprawie.

(k) **O węgiel dla szpitalów.** Komitet Łódzki Czerwonego Krzyża postanowił zwrócić się do sekcji żywnościowej Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym z prośbą o odstąpienie węgla kamiennego na opał dla szpitalów Łódzkiego Czerwonego Krzyża.

P. Stefanus zaofiarował ze swych składów w Zduńskiej Woli węgiel po 1 rb, 40 kop. za korzec, plus po 40 kop. od korca za dostawę furmanką.

(k) **Dla rannych żołnierzy.** Szpital Anny Maryi w Łodzi zadeklarował na potrzeby Czerwonego Krzyża dla rannych żołnierzy 20 łóżek, oraz pomoc lekarską.

Pani Anna Szajbler, żona przemysłowca Łódzkiego, ofiarowała rb. 3.000 na rzecz grupy parafii ewangelickiej Czerwonego Krzyża.

Oprócz tego ofiarodawczyni przyjęła na siebie wydatki na urządzenie i utrzymanie 25 łóżek w szpitalu ewangelickim, co stanowi sumę 375 rb. rocznie.

(k) **Brak węgla.** W Łodzi daje się odczuwać coraz to większy brak węgla kamiennego. Wielu fabrykantów dowozi węgiel, skupowany w miastach okolicznych do Łodzi końmi, płacąc po 40 do 50 kop. za przewóz od korca węgla.

Fabryka Poznańskiego zaprzestała wydawania węgla ze swych składów robotnikom.

Również i gazownia miejska nie wydaje już koksów swym robotnikom

(x) **Gazownia miejska wstrzymuje zupełnie**

sprzedaż koksów, gdyż potrzebny on jest jej nieodzwrotnie do fabrykacji gazu wodnego.

(x) **W szkole fabrycznej Poznańskiego** zachynają się zajęcia dnia 14 b. m.

(k) **Sprawy przemysłowe.** Miejscowe slery przemysłowo-handlowe otrzymały nader niezadowolniające wieści o stanie przemysłu w Cesarstwie. W Petersburgu fabryki idą 4 dni w tygodniu, w Moskwie fabryki bawełniane nie mają obstalunków.

(k) **Licytacje na ruchomości niemieckich poddanych.** Licytacje na sprzedaż ruchomości, rekwizytowanych przymusowo na niemieckich i austriackich poddanych, dokonywane będą w dalszym ciągu jeszcze przez dni kilka.

(k) **Z kompanii Singer.** Główny zarząd kompanii maszyn do szycia Singera ofiarował na potrzeby szwalni Łódzkiego oddziału Czerwonego Krzyża wszystkie maszyny oraz igły, znajdujące się w składach kompanii w Łodzi.

(h) **Zamknięcie wodociągów.** Właściciele domów przy ul. Nawrot lokatorom, którzy zalegają w opłacie komornego, odjęli krany wodociągowe, co wywołało ze strony lokatorów niezadowolenie. Z tych to przyczyn poszli oni do komisarza cyrkulowego, który polecił krany zaraz założyć i wodę dać lokatorom. Właściciele domów nie zastanawiają się nad następstwami, jakie może pociągnąć brak wody, szczególnie w mieszkaniach, gdzie są chorzy.

(k) **Przyjazd gubernatora.** W dniu dzisiejszym w Łodzi oczekiwany jest przyjazd gubernatora piotrkowskiego, szambelana Jacewskiego. Gubernator przyjmie udział w naradach i pracach Czerwonego Krzyża.

(k) **Z poczty.** W dniu wczorajszym wszystkie oddziały głównej poczty rozpoczęły swe czynności.

(k) **Pracownicy apteczni.** Właściciele aptek Łódzkich pod pretekstem ciężkiego kryzysu w interesach zredukowali pensje pracownikom aptecznym o 50 proc.

(h) **Mleko** w obecnych czasach tanieje; za kwartę płacą 6½ kop.

(a) **Biblioteka robotników chrześcijan.** Dnia 14 b. m. zostaje otwarta biblioteka stow. robotników chrześcijan; korzystać z niej będą mogli tylko członkowie opłacający składki miesięczne. Każdy członek jest obowiązany przedstawić książkę członkowską, przy wypożyczeniu książek z biblioteki, w przeciwnym razie, niemogą korzystać z książek.

Biblioteka będzie otwarta dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki od g. 7 do 8-ej wieczorem.

(k) **Z komisji finansowej Czerwonego Krzyża.** Dziś o g. 8 w. w lokalu Komitetu giełdowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96 odbędzie się posiedzenie Komitetu Centralnego Łódzkiego oddziału Czerwonego Krzyża z udziałem członków komisji finansowej, oraz z zarządzającymi sekcjami.

(k) **Z klubu rzemieślniczego.** Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu własnym przy ul. Zawadzkiej 5 odbędzie się posiedzenie klubu rzemieślniczego w sprawie zorganizowania grupy Czerwonego Krzyża.

(x) **Poszukiwanie rodziny.** P. Marya Kossecka (Piotrkowska 117) prosi o wiadomość o siostrze swej Władysławie Borek z mężem Władysławem zamieszkałych w Kaliszu, ulica Wrocławska 28, m. 10.

(x) **Koncerty na rannych.** Stowarzyszenie muzyków orkiestrowych w Łodzi postanowiło urządzić w ogrodzie przy „Grand-Hotelu” (Pasaż Meyera) szereg koncertów, z których dochód, po potrąceniu kosztów, przeznaczony będzie na rzecz rannych. Koncerty rozpoczną się w nadchodzącą sobotę po południu od godz. 3, kończyć się zaś będą o godz. 7.

(p) **Przy pracy.** Przy ulicy Andrzeja № 15, Iosek Jóskowicz, uczeń błacharski, lat 13, przez nieostrożność podczas pracy, nożycami odniósł przecięcie tętnicy u lewej nogi, wskutek czego nastąpił krwotok. Pomocy doraźnej udzielił mu lekarz Pogotowia.

(k) **Zduńska Wola.** W Zduńskiej Woli utworzono tanią kuchnię w której są wydawane tanie i bezpłatne obiady.

Obiadów wydaje się tysiąc z górą dziennie.

(k) **Koło.** W Kole zorganizowano pomoc dla bezdomnych kaliszian.

Komitet Obywatelski wydał cennik na artykuły spożywcze oraz wypuścił bony.

Milicya obywatelska czynną jest w dalszym ciągu.

OFIARY.

Na rodziny rezerwistów Łódzkich.

Towarzystwo spożywając kolację w Hotelu „Man-teuffla”, przeznaczyło 5 rb.

Dla głodnych.

(Do rozporządzenia Komitetu Centralnego).

Pracownicy drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej 8 rb. 30 kop.

Dr. Hentyk i Gabriela Konowie, w celu uczczenia pamięci ukochanej ich córki Zosi, w drugą bolesną rocznicę jej śmierci ofiarują 10 rb.

na głodnych.

(Do uznania Komitetu Obywatelskiego), Rb. 5

na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi i rb. 5

na żydowski dom sierot w Łodzi.

Na polski oddział Czerwonego Krzyża. W. Konopka 2 rb.

Kłobuck.

Starożytny Kłobuck, w ubiegłą środę, śladem Kalisza, przeszedł ciężkie chwile. Dnia tego nadjechało wojsko niemieckie oraz artyleria i rozstrzelała najpierw młynarza i kilka osób, poczem poczęto bombardować Kłobuck.

Dano 50 strzałów armatnich. Szczęściem kule przechodziły nad miastem, spaliło się tylko gospodarstwo Witmańskiego.

Od kul karabinowych zabito w mieszkaniu córkę kupca-żyda.

Mieszkańcy w popłochu uciekali, gdzie kto mógł, jedni do lasów Zagórskich, inni dotarli aż do Działoszyna.

Odnaczył się w tem barbarzyństwie lejtnant Plaunitz, który, jak rozwścieczone zwierzę żądał od mieszkańców, aby powiedzieli, gdzie się kryją kozacy.

Następnego dnia tenże Plaunitz wpadł do Kłobucka i aresztował 200 osób. Bez czapek popędził je do Częstochowy.

Jeden z obywateli ziemskich zauważywszy tych ludzi, pędzonych jak bydło, nadbiegł z pola i w ustnej przeprawie z prusakiem—zrobił to, że Niemcy tylko 8 osób popędzili do Częstochowy a reszcie kazali wracać do domu.

Pomiędzy przyprowadzonymi do komendatury w Częstochowie byli: aptekarz, kasjer kolei herbsko-kieleckiej, Zdziennicki i inni.

Jeszcze ich nie zwolniono. Codziennie są przesłuchiwani, bo Plaunitz powiedział, że ludność Kłobucka brała udział w strzelaniu, więc chce wymusić od nich przyznania się do tego.

TELEGRAMY.

Opał dla Petrogradu.

Charków, 10 września (P.) — Rada zjazdu przemysłowców górniczych na południu Rosyi uchwaliła natychmiast przedsięwziąć kroki w celu zaopatrzenia w opał okregu nadbałtyckiego, w szczególności zaś Petrogradu.

Bracia Gierowscy.

Petrograd, 10 września (P.) Rada ministrów zezwoliła na przyjęcie do poddaństwa rosyjskiego znanych działaczy galicyjskich, braci Aleksego, Sergiusza i Romana Gierowskich.

Operacja.

Londyn, 10 września (P.) „Reuter” donosi, że drugiemu synowi króla angielskiego, księciu Albertowi dokonano operacji wycięcia ślepej kieszki.

Stan zdrowia dostojnego chorego jest pomysłny.

W parlamencie angielskim,

Londyn, 7 września (P.) Posiedzenia parlamentu wznowiono. Na dzień 10 września jest oczekiwane zawiadomienie Asquitha o trwaniu sesji, tudzież o porządku obrad nad pytaniami i poprawkami dotyczącymi home-rule-billu.

Asquith oznajmił, że zamierza wnieść bill o powiększeniu liczebności armii.

Sekretarz stanu do spraw indyjskich przeczytał depeszę wice-króla Indji, w której powiedziano, że wszyscy indyjscy książęta panujący, w liczbie około 700, ofiarowali Anglii swoje usługi, jako też wszystkie środki państw swoich.

Monarchowie 27 największych państw, trzymający wojska własnym kosztem, oddali je do bezwzględnej rozporządzenia wice-króla, który postanowił skorzystać z części tych wojsk i przyjął pewną liczbę tych władców na służbę.

Już wstąpili oni do szeregów armii. Telegram wywołał huczne oklaski.

Wilhelm przed sądem świata.

Kopenhaga, 9 września. (P.) Cesarz Wilhelm wysłał telegram do Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jako do wydatnego (wedle słów telegramu) przedstawiciela zasad ludzkości. Cesarz Wilhelm ostro protestuje przeciwko mniemanemu używaniu przez francuzów i anglików kul „dum-dum“, jakoby wyrażanych w zakładach rządowych i w słowach pełnych oburzenia czyni zarzuty Belgii.

Jednakże protest cesarza Wilhelma brzmi jakby tłumaczenie się z postępów barbarzyńskich i wywołał niekorzystne wrażenie w Ameryce Północnej, bo na końcu depeszy cesarz mówi, że jakoby zachowanie się Belgii spowodowało konieczność zniszczenia miasta Louvain oraz wiosek belgijskich.

Miny niemieckie.

Ostenda, 9 września (P.) Niemieckie łodzie rybackie zarzuciły miny.

Nowy wódz naczelny.

Petrograd, 10 września. (P.) Według otrzymanych informacji, niemiecki następca tronu mianowany będzie naczelnym wodzem armii niemieckiej na froncie wschodnim.

WOJNA.

Z placu boju na zachodzie.

Paryż, 10 września (P.) Ogłoszono urzędowo, że pomimo wzmocnienia wojsk niemieckich przez przybycie posiłków, lewe skrzydło francuskie znajduje się w położeniu zadowalającym. Niemcy cofają się przed anglikami. Nasze natarcie postępuje zwolna, lecz ma charakter ogólny.

Na prawym skrzydle nieprzyjaciel nie przedsiębierze działań żadnych przeciwko Grande Couronne de Nancy.

Położenie w Wogezach i w Alzacyi bez zmiany.

Na terenie francuskim.

Londyn, 10 września (WAT). Korespondent wojenny „Timesa“ telegrafuje z placu boju:

Nie można jeszcze przesądzać o dziejach bitwy, jaka się obecnie toczy na terenie Francji, poszczególne jednak epizody zdają się coraz bardziej przemawiać za tem, że dzięki świetnie przeprowadzonemu planowi gen. Joffra, pozycja wojsk niemieckich jest naogół niedogodną bardzo, a może być, w ciągu najbliższych już godzin, o wiele jeszcze gorsza.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę zmarłemu

Ś. p. Bolesławowi Grodzickiemu

a w szczególności Akc. Tow. „J. John“ składają serdeczne „Bóg zapłać“ nieutuleni w żałobę
ŻONA, DZIECI I RODZINA.

Pośpiech i tajemniczość, z jakimi odbywało się lądowanie nowych korpusów posiłkowych armii lądowej angielskiej, przyczyniły się wielce do osaczenia krańcowego prawego skrzydła armii niemieckiej. O nadszyciu tych posiłków Niemcy nie mieli pojęcia, to też pojawienie się tak znacznych oddziałów w miejscu, w którym absolutnie się ich nie spodziewano, wywołało w szeregach niemieckich zamieszanie, przechodzące miejscami w panikę. W takich warunkach rozbicie tego skrzydła nie nastęcza poważniejszych trudności.

Niemcy w pułapce.

Londyn, 10 września (W. A. T.) „Daily Chronicle“ donosi: Niemieckie prawe skrzydło pośpiesznie opuściło lewy brzeg Sommy.

Niemcy opuścili również Amiens.

W ręce sprzymierzeńców wpadła duża ilość trofeów wojennych.

Wojska francuskie i angielskie dążą do zupełnego osaczenia prawego skrzydła armii niemieckiej.

Jak stwierdzają ostatnie doniesienia, zamiar osaczenia udał się w zupełności.

Londyn, 10 września (W. A. T.) W sferach wojskowych wiadomość o osaczeniu przez wojska sprzymierzone prawego skrzydła armii niemieckiej, przez co skazane zostało na nieuchronną zgubę, przyjęto, jak informują pisma dzisiejsze, zupełnie spokojnie, jako fakt z góry uplanowany i przewidziany, natomiast publiczność po otrzymaniu wczorajszych doniesień z placu boju wpadła w entuzjazm.

Głosy sceptyczne umilkły. Skomplikowany plan utalentowanego gen. Joffra, który był uważany za upozorowanie porażki wojsk sprzymierzonych, staje się coraz bardziej zrozumiałym, nawet dla niefachowców. Panuje absolutna pewność zwycięstwa koalicji.

Petrograd, 10 września (W. A. T.) Wiadomości o powodzeniach armii koalicyjnej na terenie francuskim wywołują tu powszechny entuzjazm.

Według ogólnego przekonania rozgrom Niemiec i zawarcie pokoju są bardzo bliskie.

Posiłki angielskie.

Havre, 10 września (W. A. T.) Pisma tutejsze poją kilka szczegółów wylądowania wojsk posiłkowych angielskich na brzegu francuskim.

Lądowanie odbyło się w zupełnej tajemnicy tak dalece, że mieszkańcy nie wiedzieli zupełnie o nim.

Skoro stało się wiadomem lądowanie, tłumy wyległy, aby wojsko powitać, było atoli już za późno, gdyż wyeksperywowano je z błyskawiczną szybkością na teren walki w kilkudziesięciu specjalnie przygotowanych na ten cel pociągach.

Niemcy milczą.

Kopenhaga, 10 września (WAT). Dzienniki tutejsze zwracają uwagę, że wczoraj nadeszły tylko sprawozdania sztabu francuskiego o świetnym manewrze wojsk sprzymierzonych na terenie francuskim. Półurzędowa berlińska agencja Wolfa wybrnęła z przykrej dla siebie sytuacji w ten sposób, że zwykłego biuletynu zupełnie nie nadesłała, co jednak samo przez się jest faktem bardzo wymownym.

Zdobyte sztandary.

Paryż, 10 września. (P.) Ogłoszono komu-

nikat, że w bitwach na brzegu rzeki Ourcq zdobyto 2 sztandary nieprzyjacielskie.

Otucha.

Paryż, 9 września (P.) Kitchener telegrafował do Milleranda, że armia angielska czuje się dumna, iż los powierzył jej odpowiedzialne zadanie dopomagania armii francuskiej. Francja może w zupełności liczyć na tę pomoc.

Wojska kanadyjskie.

Londyn, 10 września (P.) Pisma wieczorne otrzymały z Montreal wiadomość, że w dn. 29 sierpnia r. b. pierwszy oddział wojsk kanadyjskich odpłynął do Anglii.

Nastroje w Berlinie.

Kopenhaga, 10 września (WAT). Dzienniki tutejsze donoszą w korespondencji z Berlina, że zdenerwowanie, jakie od pewnego czasu zapanowało w stolicy Niemiec, z powodu gwałtownej zmiany tonu komunikatów urzędowych o działaniach wojennych na terenie francuskim, oraz z powodu ostrzeżenia, wydrukowanego we wszystkich dziennikach półurzędowych przed zbyt optymistycznym, wzrasta z godziny na godzinę. Olbrzymie tłumy oblegają lokale wszystkich większych redakcji z gorączkowym niepokojem oczekując na wieści wojenne, które jednak nadchodzą bardzo skąpo, a z francuskiego terenu walki wcale.

Sztab generalny nie nadesłał wczoraj zupełnie zwykłego komunikatu, jak również nie ogłoszono o przyłączeniu się Japonii do znanego układu mocarstw wojujących w sprawie solidarnego zawarcia pokoju. Wiadomość ostatnią podała ze źródeł prywatnych jedna tylko „Berliner Volksztng.“, lecz została natychmiast skonfiskowana.

Tem nie mniej wiadomość o przyłączeniu się Japonii do przymierza europejskiego rozeszła się z błyskawiczną szybkością, powiększając jeszcze ogólne zamieszanie i przygnębienie. Słowem, nastrój w stolicy jest fatalny, kończą dzienniki.

Zadużo kwiatów.

Kopenhaga, 9 września. (P.) „Berliner-Lokal Anzeiger“ protestuje przeciwko ustawicznemu zdobieniu flagami domów w Niemczech. Píše, iż Niemcy są dopiero w początkach wojny. Wzajemne zadawanie ciosów następować musi jak z jednej tak i z drugiej strony.

W innych gazetach korespondenci wojenni uprzedzają publiczność, żeby nie oczekiwała szybkiego posuwania się naprzód, bo Francja rozporządza jeszcze wielkimi masami wojsk przeciw armii niemieckiej na północy Francji.

Główna kwatera niemiecka od dnia 2 września nie ogłaszała żadnych wiadomości.

Strach ma wielkie oczy.

Kopenhaga, 10 września (W. A. T.) Z Berlina donoszą, że w niemieckich sferach wojsko-dyplomatycznych liczą się z możliwością wystąpienia przez Japonię na europejski teren walki armii półmilionowej.

Wzajemnie za to Francja ma poczynić na rzecz Japonii znaczne koncesje w Tonkinie i Annamie.

Zwycięstwo Czarnogóry.

Rzym, 10 września (P.) Do „Corr. d'Italia“ depeszują ze Skutari, że 3 kolumny wojsk czarnogórskich, pod dowództwem generała Wukotlicza, po zwycięskiej bitwie zajęły ważne pozycje na terytorium austriackim na południe od Sarajewa.

Sytuacja w Albanii północnej, jest w dalszym ciągu poważna.

Obwieszczenie.

Kuratorium Obywatelskie podaje do wiadomości, że od d. 10 września r. b. t. j. od nadchodzącego czwartku rozpoczyna wydawanie zasiłków pieniężnych rodzinom rezerwistów, powołanych pod broń. Wypłata uskutecznić się będzie w Magistracie m. Łodzi codziennie od 9 do 1 i od 4 do 7 wieczorem.

Na bieżący tydzień ustanawiamy następujący porządek: W czwartek wypłacać będziemy rodzinom **tylko** tych rezerwistów, których nazwiska rozpoczynają się od liter A, D, H, Ch, w piątek od liter W, Z, Z, w sobotę od liter B, E, J, Ja, Je, Ju. Porządek wydawania zasiłków pieniężnych w przyszłym tygodniu będzie podany w swoim czasie przez odpowiednie ogłoszenia.

Zgłaszający się po pieniądze powinni mieć ze sobą paszporty rezerwistów, metryczki urodzenia dzieci, nie wpisanych do paszportów, a także metryczki urodzenia osób, będących na utrzymaniu rezerwisty.

Upraszamy o zachowanie porządku i ładu przy wypłacie pieniędzy i o niezgłaszanie się tych osób, które nie są objęte niniejszym obwieszczeniem.

Łódź, dnia 9 września 1914 r.

Kuratorium Obywatelskie.

2083

Szkoła JADWIGI ZAWADZKIEJ
SPACEROWA 17 (dom Akc. Tow. K. Scheiblera).
Starannie przygotowuje chłopców i dziewczynki do średnich zakładów naukowych. Zgłoszenia codziennie od 10 do 6. Lekcje 9 września. Wobec wojny możliwe uwzględnienia, w opłacie za naukę. 2971

Żeńska 7^{mo} kl. szkoła polska Z. Pełtkowskiej w Łodzi, ul. Wólczowska № 55.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 1, 2 i 5 września, lekcje 4 września. Podania przyjmuje kancelarya szkoły codz. od g. 11 do 4. 2955

8^{mo} KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI
(z progr. gimnazyów męskich)
Z. LIBISZOWSKIEJ
ZAWADZKA 26.

Przyjmuje zapisy codziennie od godziny 9-ej do 4-ej. Lekcje rozpoczęte. 2959 Lekcje rozpoczęte.

7^{mo} KLASOWA SZKOŁA ŻEŃSKA J. ZBIJEWSKIEJ

ul. Długa № 10 2674 ul. Długa № 10

zawiadamia, że lekcje rozpoczną się 15 września. Rodzice nowostępujących oraz dawnych uczennic proszeni są o przybycie dnia 15-go b. m. o godz. 4-ej po południu do kancelaryi szkoły.

Lecznica dla przychodzących chorych
Piotrkowska № 17, Zachodnia № 52.

Go-dziny	Lekarze ordynujący	Specyalność	Dni przyjęć
9-10			Niedziela i święta
1-2	Dutkiewicz	Choroby skórne i weneryczne	Wtorek, czwartek, sobota
7 ^{1/2} -8 ^{1/2}			Poniedziałek, środa, piątek
9-10	Sadkowski	Wewnętrzne, zoiadka i kiszki	Codziennie prócz świąt
9-10	Garliński	Choroby oczu	Codziennie
10-11	Sonnenberg	Skórne i weneryczne	Niedziela, środa, piątek
10-11	Libiszowski	Wewnętrzne i dzieci	Codziennie
11-12	Rosiewicz	Dzieci i wewnętrzne	Codziennie
12-1	Lipinski	Dzieci i wewnętrzne	Codziennie
12-1	Sobański	Choroby oczu	Codziennie
1-2	Leczycki	Nerwowe	Codziennie prócz świąt
3-4	Wąsowicz	Dzieci i wewnętrzne	Codziennie prócz świąt
3-4	Czaplicki	Chor. gardła, nosa i uszu	Codziennie prócz świąt
3-4	Jasinski Ew.	Chirurgia i kobiece	Codziennie prócz świąt
4-5	Tomaszewski	Chirurgia i ortopedia	Wtorek, czwartek, sobota
4-5	Osiecki	Wewnętrzne i dzieci (płuc, serce)	Codziennie prócz świąt
5-6	Watten	Chirurgia	Piątek
6-7	Gundlach	Dzieci i wewnętrzne	Czwartek, piątek
7-8	Lukasiewicz	Wewnętrzne i dzieci	Codziennie prócz świąt

LOS
203 loteryi klasyczn. królestwa Polskiego. Ciągnięcie I-ej klasy 14, 15 września. Z powodu wojny są do nabycia po cenach przystępnych, na klasy i na stałe
A. Kielski
Radwańska 6, sklep.

Zaraz potrzeba

Dwóch ekonomów pisarzy, gospodyni, panny służącej z prasowaniem. Zgłoszenia zwrócić: Marchlik, Łódź, Pańska 65. 2680

Akuszka-masazystka z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Andrzejka nr. 39 m. 10, od 12-5. Odpowiedzi na listy.

Dr. Cezary Auerbach
Choroby wewnętrzne i dzieci
Konstantynowska 31. Tel. 36-43. Przyjmuje do 9-ej rano i od 2-ej do 5-ej po poł. 2961

Dr. Roman Sobański
Choroby oczu
Przyjmuje od 10-12 rano i od 5-7 pp. w niedziele i święta od 10-12 rano.
PRZEJAZD NO 14. 2611

Dr. H. Sadkowski
Piotrkowska 120.
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. zoiadka i kiszki). Codziennie od 10-11 rano i od 4 do 6 po poł. **Telef. 23-10** 253

Dr. S. SZNITTKIND
Średnia 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). Rano od 8 i pół-11 i pół od 4 i pół-8 i pół. 120

Choroby uszu, gardła i nosa
Dr. B. CZAPLICKI
ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska 120. Tel. 32-53
Przyjmuje od g. 11-12 rano i od 5-6^{1/2} p. p. w niedziele i święta od 10-11 rano. 3447

Dr. W. Dutkiewicz
Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych,
Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej,
9-12 i 5-8, panie 4-5.

VII KL. ZAKŁAD NAUKOWY Z KLASAMI WSTĘPNymi
St. RAJSKIEJ
Dzielnia № 11. 2975 Dzielnia № 11.
Zapis uczeń rozpoczęty, — od 9-1 g. w poł. i od 5^{1/2}-7 w.
Egzaminy od 1-go września. Lekcje 3-go września.

TORF

w bardzo dobrym gatunku, na czasie, prawie w zupełności zastąpić może węgiel; sprzedaż na pudy i w większych partjach po cenach przystępnych. Przyjmuje obstalunki

Mleczarnia „Paprotnia i Walewice“ Przejazd 52 tel. 27-80.

Angielskie patentowane gumki do obcasów „Dermatine“ z marką ochronną: głowy **PSA i KOTA.**

Sprzedaż hurtowa: **I. Baumgarten** — magazyn wyrobów gamowych Łódź, Piotrkowska 91, telefon 32-05. 2690

Skład wędlin J. KIJAKA

Widzewska nr. 127, tel. 27-02.
Filia: Piotrkowska 71, tel. 30-17.

Przy filiisalon dla śniadań i kolacyj.

UWAGA: Prócz tych sklepów żadnych innych nie posiadam.

Dr. Jelnicki
Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzejka № 7 tel. 1-70.
Przyjmuje: 9-12 i 5-8, panie 4-5. 1181

Dr. med. ARONSON
Akuazer i specjalista chorób kobiecych
PRZEPROWADZIĆ SIĘ NA UL. ZIELONA № 5, 1-sze piętro.
Przyjmuje od 9-11 i od 4-6, w niedziele od 10-12. 2921

Drobne ogłoszenia.

Dwie kozy przybłąkały się, są do odebrania, ul. Wólczowska 235, za zwrotem ogłoszenia i utrzymania. 9340-1

Mieble z kilku pokojów sprzedam tanio. Spacerowa 37, mieszk. 5. 9346-1

Nauczyciel szkół ludowych poszukuje posady lub lekcyi Piotrkowska 103, Matjatko. 9261-6cspcs-4

Potrzebna zaraz dziewczyna do służby. Wiadomość w Adm. Rozwoju Spacerowa 41. 3-3-G

Potrzebny zaraz inkasent lub kasyerka, kaucya 150 rubli. Oferty dla „A. B. C.“ w Adm. „Rozwoju“. 9329-2-2

Potrzebny zaraz woźny, kaucya 100 rb. Oferty pod „Energetyczny“ w Adm. „Rozwoju“. 9330-2-2

Powozy i platformy do wynajęcia na wyjazd. Grabowa 27. 9319-2-2

Potrzebny zaraz zdolny i wyomowny sprzedawca kupiec i zarządzający, władający gruntownie niemieckim i polskim językami. Zakład pogrzebowy E. Pusck i K. Ul. Przejazd 22. 9331-3-2

Poszukuje się nauczycielki do przygotowania dwóch panienek do 4 klasz. Łaskawe oferty z honorarium pod lit. „A. K.“ w Adm. Rozwoju. 9341-2-1

Przyjmę kilku panów na mieszkanie. Rozwadowska 15 m. 19. 9345-1

Potrzebna zaraz uczciwa służąca do wszystkiego za życie z niewielką dopłatą. Milsza 45 (lewa oficyna). 9335-1

Stróż bezdzietny zaraz potrzebny. Wiadomość u rządcy domu. Piotrkowska 80. 9326-2-1

Udzielam lekcyi muzyki na fortepianie do cenie przystępnej. Piotrkowska 223 m. 5. 9277-7-7

Zaginęła dnia 9 września koza czarna. Łaskawe znalazcę proszę odprowadzić za nagrodą na ul. Piotrkowską nr. 119 do stróża. 9347-1

Zagubione dokumenty

Anna Kozicka zagubiła paszport wydany z gminy Sławoszewek, gub. kaliskiej. 9318-3-3

Eduard Rac zagubił paszport wydany z gminy Dobra, gub. piotrkowskiej. 9321-3-2

Ignacy Małesa zagubił paszport wydany z gminy Gałków, gub. piotrkowskiej, powiatu brzezińskiego. 9327-3-2

Ignacy Studziński zagubił paszport wydany z gminy Ostów, gub. warszawskiej, pow. tureckiego. 9334-1

Józefa Kuchciak zagubiła paszport wydany z gm. Wierzchy, gub. kaliskiej. 9333-3-1

Julian Bartnicki zagubił kwit od paszportu wydany z fabr. Rozenblata. 9342-1

Franciszka Salata zagubiła paszport wydany z gm. Kraszew, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 9337-1

Maksymilia Białkowska zagubiła paszport wydany z gminy Brzeźnie, gub. kaliskiej, powiatu sieradzkiego. 9317-3-3

Paweł Chwiliński zagubił paszport wydany z gm. Rembów, gub. radomskiej. 9344-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna wydana z magistrata m. Łodzi, na imię Jana Gaziera. 9336-1

Zaginął paszport wydany z Łódzkiej Dyrekcji Naukowej na imię Marty Stawowczyk. 9343-3-1

Zaginął paszport na imię Maryi Karpik wydany z m. Warszawy, 14 cyrkulu. 9324-3-2

Zygmunt Sznajder zagubił paszport wydany z gminy Puczniew, gub. piotrkowskiej. 9296-3-5